



Obajtekgate czy już Obajtekland?

Co „afera Obajtka” mówi nam o kondycji państwa

Grzegorz Makowski

Współpraca: Anna Materska-Sosnowska

„Afera Obajtka” (pod taką nazwą kontrowersje wokół osoby prezesa Orlenu są powszechnie opisywane w mediach) nie jest tylko kolejną z wielu afer związanych z ośrodkiem władzy. Pokazuje ona jeszcze wyraźniej skalę patologii życia publicznego związaną przede wszystkim z perspektywy skali powiązań polityczno-biznesowych, które przedstawia, oraz zaniechań instytucji odpowiedzialnych za dbanie o jakość życia publicznego. Afera Obajtka każe zadać sobie pytanie, czy przypadkiem główną cechą państwa budowanego przez obóz prawicy nie jest „logika akumulacji władzy i dóbr, której efektem jest koncentracja władzy politycznej i fortun w rękach adopcyjnej rodziny politycznej”, jak to określa Bálint Magyar, autor książki *Węgry. Anatomia państwa mafijnego*¹.

Lista afer, w które od 2015 roku uwikłał się obóz prawicy, jest długa. Oprócz najnowszej – afery Obajtka – można by przywołać za prezesem Najwyższej Izby Kontroli Marianem Banasiem (który sam stał się patronem afery własnego imienia) na przykład: aferę GetBack, aferę SKOK-ów bądź aferę elektrowni Ostrołęka². W tej wyliczance można pójść o wiele dalej i wymienić aferę Misiewiczza oraz nieprawidłowości w wykorzystaniu środków z Funduszy Sprawiedliwości, o czym zdążyła się już wypowiedzieć

¹ B. Magyar, *Węgry. Anatomia państwa mafijnego. Czy taka przyszłość czeka Polskę?*, Warszawa 2018, s. 27.

² B. Godusławski, *Prezes NIK: Żadnej afery Banasia nie było, a była jedynie prowokacja służb. Prawdziwe afery są w innych miejscach. WYWIAD, „Buisnes Insider”, 31 marca 2021, <https://businessinsider.com.pl/polityka/marian-banas-o-aferyze-wywiad-prezesa-nik/5k1e4cc> (tu i dalej dostęp: 31.03.2021).*

nawet Najwyższa Izba Kontroli³. Nie powinniśmy też zapominać o upolitycznieniu Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych oraz Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – które były analizowane i opisane przez Fundację Batorego i przez samorządowe pismo „Wspólnota”⁴. Należałoby też dodać do tej listy skandal wokół nadprogramowych posiedzeń, które odbywali niektórzy członkowie Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) obsadzonej przez partyjnych nominatów obozu władzy i za które pobierali wysokie, dodatkowe diety (w konsekwencji ujawnienia tej praktyki z funkcją przewodniczącego KRS i jej rzecznika pożegnali się Leszek Mazur i Maciej Mitera⁵).

Także ciągnące się latami, szeroko oprotestowywane i opisywane przez ekspertów zmiany w wymiarze sprawiedliwości i prokuraturze, których efektem jest głębokie upartyjnienie Trybunału Konstytucyjnego, sądów powszechnych, prokuratury i organów ścigania, samo w sobie również należałoby zaliczyć do kategorii skandali korupcyjnych. Wszak zmiany te sprawiły, że nadużycia ludzi władzy stają się coraz bardziej bezkarne. Do tego wątku wrócimy jeszcze w dalszej części.

Pierwiastek personalny

Gdyby rozważać to w kontekście tezy Magyara, jedną z wyrazistych cech afer obozu prawicy jest silny pierwiastek personalny. Ogniskiem najważniejszych afer obozu władzy są ludzie, którzy uzyskali pozycję, wpływy oraz możliwości działania, w tym także możliwość domniemanego, czy też faktycznego, nadużywania władzy, właśnie dzięki PiS i jego satelitom lub wręcz dzięki samemu Jarosławowi Kaczyńskiemu. Nie są to ludzie, którzy przychodzą po coś do obozu władzy „z zewnątrz”, jak niegdyś Lew Rywin do Adama Michnika, co zapoczątkowało w 2002 roku „afere Rywina” i dyskusję o Rywinlandzie⁶, lub Jan Kulczyk do Aleksandra Kwaśniewskiego, co doprowadziło do „Orlengate” dwa lata później⁷, i stają się aktorami skandalu. Specyfiką afer obecnego obozu władzy jest to, że w większości rodzą się one w samym jego wnętrzu.

Pierwszym poważnym skandalem w początkach rządów prawicy była tzw. afera KNF. Rozpoczynamy od niej, ponieważ oprócz wskazanego już elementu personalnego zawiera inne, symptomatyczne cechy afer obozu Zjednoczonej Prawicy. Jej głównym aktorem był ówczesny przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego Marek Chrzanowski, który objął tę funkcję z rekomendacji Adama Glapińskiego, bliskiego towarzysza Jarosława Kaczyńskiego (notabene tenże Glapiński bez bliskich relacji z prezesem PiS nie miałby szans objąć funkcji szefa Narodowego Banku Polskiego). Drugą postacią tego skandalu był Zdzisław Sokal – człowiek z otoczenia prezydenta Lecha Kaczyńskiego – który dzięki tym

3 *Pomoc z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym nie dla pokrzywdzonych*, Najwyższa Izba Kontroli, 29 czerwca 2018, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/fundusz-pomocy-pokrzywdzonym.html>.

4 G. Makowski, *Szykując grunt pod „wielką korupcję”. Działania (anty)korupcyjne władz w latach 2015–2019*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2020, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/03/Internet_Szykujac-grunt-pod-wielka-korupcje.pdf; P. Swianiewicz, *Wpływ polityki partyjnej na rozdział dotacji celowych na przykładzie Funduszu Dróg Samorządowych*, „Pismo Samorządu Terytorialnego Wspólnota” 2020, nr 1.

5 K. Sobczak, *KRS: Mazur rezygnuje, wybór nowego przewodniczącego 29 stycznia*, Prawo.pl, 21 stycznia 2021, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/zmiany-kadrowe-w-krs-posiedzenie-29-stycznia,505943.html>, *Sędzia Mitera o odwołaniu z prezydium KRS: jako prawnik nie zgadzam się*, „Rzeczpospolita”, 25.01.2021, <https://www.rp.pl/Sedziowie-i-sady/301259980-Sedzia-Mitera-Mitera-o-odwolaniu-z-prezydium-KRS-jako-prawnik-nie-zgadzam-sie.html>.

6 *Sprawozdanie Komisji Śledczej do zbadania ujawnionych w mediach zarzutów dotyczących przypadków korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji*, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/mp-monitor-polski/sprawozdanie-komisji-sledczej-do-zbadania-ujawnionych-w-mediach-17129608>.

7 *Sprawozdanie Komisji Śledczej do zbadania zarzutu nieprawidłowości w nadzorze Ministerstwa Skarbu państwa nad przedstawicielami skarbu państwa w spółce PKN Orlen oraz zarzutu wykorzystania służb specjalnych (d. UOP) do nielegalnych nacisków na organa wymiaru sprawiedliwości...*, 19 września 2005, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/0/89FAB921707BB4C3C125708C003CAEE4/\\$file/4430.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/0/89FAB921707BB4C3C125708C003CAEE4/$file/4430.pdf).

relacjom mógł wrócić do kręgów władzy po wygranych przez PiS wyborach w 2015 roku⁸. W dużym skrócie: afera sprowadzała się do tego, że szef KNF, powołując się na wpływy w obozie władzy, usiłował zmusić do politycznej współpracy Leszka Czarneckiego, właściciela kilku banków. Gdyby Czarnecki tego nie zrobił, miał utracić kontrolę nad swoim bankiem. Czarnecki, przypomnijmy, nagrał wówczas rozmowę, w trakcie której padła korupcyjna propozycja ze strony szefa KNF. Ten, po dość niemrawej reakcji CBA, został zatrzymany i stracił stanowisko. Zdzisław Sokal zdołał uniknąć jakiegokolwiek konsekwencji w związku z tą sprawą.

Aby nawiązać do innych typowych cech afer obozu prawicy, warto odnotować, że skandal wokół KNF zawierał element systemowy, który sprowadzał się do tego, że bank Czarneckiego mógłby zostać przejęty za przysłowiową złotówkę. Podstawy tego planu stworzono w ten sposób, że zostały zmienione przepisy dotyczące systemu bankowego. Do chwili, gdy ukończyliśmy pisanie tego tekstu, sprawa Chrzanowskiego zatrzymała się na przesłaniu do sądu aktu oskarżenia⁹. Leszek Czarnecki natomiast w końcu utracił swój bank na początku 2021 roku w wyniku stwierdzenia przez KNF braku możliwości jego restrukturyzacji. Smaczku tej sprawie dodaje fakt, że został on przejęty przez bank Pekao S.A, który sam wcześniej został znacjonalizowany przez obóz prawicy. Poniekąd była to więc realizacja „planu Zdzisława [Sokala]”. Przejęciu banku posłużyły bowiem wspomniane wcześniej przepisy uchwalone przez PiS¹⁰. Samemu zaś Czarneckiemu postawiono zarzuty w związku z oszustwami finansowymi¹¹.

W innych głośnych aferach korupcyjnych z lat 2015–2021 wątek personalny miał podobny charakter i wiązał się z ludźmi z samego jądra PiS lub bezpośrednio z Jarosławem Kaczyńskim. Należy do nich zaliczyć na przykład niewyjaśnione luki w oświadczeniach majątkowych premiera Mateusza Morawieckiego czy ministrów Michała Dworczyka i nieżyjącego już Jana Szyszki¹². Afera nie ominęła też wspomnianego Adama Glapińskiego. Oprócz tego, że za jego rekomendacją prezesem KNF został Marek Chrzanowski, także on sam popadł w wizerunkowe kłopoty, gdy ujawniono horrendalnie wysokie pensje jego asystentek w NBP, zupełnie nieadekwatne do ich kompetencji¹³. Zarzuty były na tyle poważne, że musiał się tłumaczyć z tego „Nowogrodzkiej”¹⁴. Zmieniono też prawo, żeby zmusić Glapińskiego do ujawnienia wysokości wynagrodzeń jego i jego asystentek¹⁵. Podobnego gatunku była afera związana z wypłacaniem dodatkowych wynagrodzeń członkom rządu Beaty Szydło¹⁶. W kłopoty popadł też inny bliski współpracownik Kaczyńskiego, marszałek sejmu Marek Kuchciński, który woził rodzinę rządowym, luksusowym gulfstreamem¹⁷.

8 P. Wroński, *Pan od „planu Zdzisława”, czyli kim jest Zdzisław Sokal?*, „Gazeta Wyborcza”, 24 listopada 2019, <https://wyborcza.pl/7,75398,24205287,pan-od-planu-zdzislawa-czyli-kim-jest-zdzislaw-sokal.html>.

9 *Afera KNF. Jest akt oskarżenia przeciwko Markowi Chrzanowskiemu*, Money.pl, 9 stycznia 2020, <https://www.money.pl/gospodarka/afere-knf-jest-akt-oskarzenia-przeciwko-markowi-chrzanowskiemu-6465826661197953a.html?src01=7e744>.

10 J. Ceglarz, *Afera KNF. Kto, gdzie, z kim i dlaczego? Wyjaśniamy krok po kroku*, WP Finanse, 16 listopada 2018, <https://finanse.wp.pl/afere-knf-kto-gdzie-z-kim-i-dlaczego-wyjasniamy-krok-po-kroku-6317571721947265a>.

11 J. Ojczyk, *Są zarzuty dla Leszka Czarneckiego za aferę GetBack*, Prawo.pl, 21 września 2020, <https://www.prawo.pl/biznes/zarzuty-dla-leszka-czarneckiego-w-aferze-getback-od-prokuratury,503254.html>.

12 G. Makowski, *Szykując grunt pod „wielką korupcję”...*, wyd. cyt., s. 27.

13 Ł. Lipiński, *Misiewiczowe prezesa Glapińskiego*, „Polityka”, 15 stycznia 2019, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1778538,1,misiewiczowe-prezesa-glapińskiego.read>.

14 J. Koć, *Dr Marek Migalski: PiS chciałoby poświęcić Glapińskiego*, Wiadomo.co, 9 stycznia 2019, <https://wiadomo.co/dr-marek-migalski-pis-chcialoby-poswiecic-glapińskiego/>.

15 A. Matłacz, *Ustawa o jawności płac w NBP może być uchwalona ponad podziałami*, Prawo.pl, 9 stycznia 2019, <https://www.prawo.pl/kadry/jawnosc-plac-w-nbp-projekt-ustawy,354643.html>.

16 *Sasin: nagrody były pewną częścią wynagrodzenia za pracę*, Onet.pl, 5 kwietnia 2018, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/sasin-nagrody-byly-pewna-czescia-wynagrodzenia-za-prace/3m0wt0t>.

17 G. Makowski, *Kuchciński latał poza prawem i obyczajem. To podręcznikowa korupcja*, OKO.press, 5 sierpnia 2019, <https://oko.press/ekspert-kuchcinski-latal-pozza-prawem-i-obyczajem-to-podrecznikowa-korupcja/>.

Aferą o silnym pierwiastku personalnym, zasługującą na odrębną analizę, była „afera Banasia”. Ten wieloletni współpracownik i towarzysz braci Kaczyńskich, wypromowany przez prezesa PiS na stanowisko szefa Najwyższej Izby Kontroli, okazał się, już po objęciu stanowiska, bardzo niewygodny dla obozu władzy. Nie mógł wytłumaczyć się ani ze swojego majątku, ani ze znajomości z przestępczym półświatkiem z Krakowa. Mimo prób usunięcia go ze stanowiska szefa NIK i ewidentnego zastraszenia jego samego i jego rodziny, do chwili ukończenia tej analizy wciąż pozostaje na urzędzie. Jest to możliwe dzięki konstytucyjnym gwarancjom, których nawet obóz rządzący nie jest w stanie obejść. Koniec końców, z braku innych możliwości pognębienia Mariana Banasia, postanowiono zastosować fortel, dzięki któremu pozbyto się Pawła Wojtunika, który przez chwilę, po objęciu rządów przez PiS, pełnił funkcję szefa CBA. Zrezygnował, gdy zakwestionowano jego certyfikat bezpieczeństwa. W 2021 roku także Banasiowi zakwestionowano certyfikaty bezpieczeństwa, co uniemożliwia mu dostęp do informacji niejawnych i utrudnia wykonywanie obowiązków szefa NIK¹⁸. Nie wiadomo jednak, na jak długo ten zabieg pozwoli „zamrozić” Banasia. Warto wspomnieć, że po kilku latach Wojtunik odniósł symboliczne zwycięstwo przed sądem administracyjnym, który uznał decyzję premier Szydło o wygaszeniu jego certyfikatów za bezprawną¹⁹. Banaś ma na tym polu o wiele większą szansę na wygraną, ponieważ jego uprawnienia w tym zakresie wynikają wprost z mocy prawa, a nie z decyzji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która, tak jak w przypadku Wojtunika, faktycznie może weryfikować tę kwestię²⁰. Wygaszenie certyfikatów raczej nie zmusi go też do ustąpienia ze stanowiska.

Wszystkie te sytuacje łączy właśnie pierwiastek personalny, przez który rozumiemy bliskie, wręcz bezpośrednie, relacje z prezesem największej partii rządzącej lub z jej ścisłym kierownictwem. Afery dotyczące wcześniej rządzących ugrupowań nie tylko rzadko sięgały najwyższych szczytów władzy, ale jeszcze rzadziej dotyczyły osób tak blisko związanych z kierownictwem partyjnym. Tymczasem skandale obozu prawicy to *de facto* afery wodza i jego drużyny. Ich kwintesencją jest „afera dwóch wież” – skandal, który wybuchł po ujawnieniu nagrań z udziałem Jarosława Kaczyńskiego prowadzącego biznesowe negocjacje z wykonawcą niedoszłej, wielomilionowej inwestycji spółki Srebrna, powiązanej bezpośrednio z obozem rządzącym²¹.

System

Drugą specyficzną cechą afer obozu prawicy jest to, że nierzadko są one wzmacniane, a czasem wręcz bywają zakorzenione w konkretnych rozwiązaniach instytucjonalno-prawnych (systemowych) lub ich braku. Wspomnieliśmy już przy okazji afery KNF o tym, że jej elementem był tzw. plan Zdzisława. Korupcyjna propozycja złożona Leszkowi Czarneckiemu nie miałaby tej mocy, gdyby nie fakt, że stworzono podstawy prawne umożliwiające przejęcie jego banku za złotówkę.

W innych przypadkach, i to jest akurat część wspólna upodabniająca afery obozu prawicy do skandali czasów rządów jego poprzedników, wykorzystano istniejące już luki w prawie umożliwiające nietransparentne działania, a także niedowładny instytucji odpowiedzialnych za zapobieganie i ściganie korupcji. Do takich przypadków zaliczają się afery związane ukrywaniem czy podawaniem nieścisłych informacji w oświadczeniach majątkowych oraz skandale dotyczące wysokości wynagrodzeń, premii

18 R. Kędziński, *ABW odebrała szefowi NIK certyfikat bezpieczeństwa. „Ryzyko podatności na szantaż”. Banaś reaguje*, Gazeta.pl, 4 lutego 2021, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,26755016,ryzyko-podatnosci-na-szantaz-i-presje-abw-odebrala-szefowi.html>.

19 P. Halicki, *Wojtunik wygrał w sądzie z premierem. Chodzi o materiały „ściśle tajne”*, Onet.pl, 16 marca 2021, <https://wiadomosci.onet.pl/warszawa/wojtunik-wygral-w-sadzie-z-premierem-chodzi-o-materialy-scisle-tajne/b87sx2e>.

20 G. Zawadka, I. Kacprzak, *Marian Banaś kontra ABW*, „Rzeczpospolita”, 10 grudnia 2019, <https://www.rp.pl/Polityka/191219926-Marian-Banas-kontra-ABW.html>.

21 A. Kublik, *Jak to było z aferą dwóch srebrnych wież? Biznesy Kaczyńskiego krok po kroku*, Wyborcza.pl, 22 października 2019, <https://wyborcza.pl/7,75398,25332454,jak-to-bylo-z-afery-dwoch-srebrnych-wiez-krok-po-kroku-biznesow.html>.

albo dodatkowych pensji wypłacanych przedstawicielom rządu bądź innym osobom bliskim obozowi władzy. Premier Morawiecki na przykład przez dłuższy czas bronił się przed ujawnieniem swoich oświadczeń majątkowych, podobnie zresztą jak Daniel Obajtek. Obaj korzystali przy tym z wielu niedoskonałości ustawy z 1997 roku o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, która reguluje system składania i badania oświadczeń takich osób²². Organizacje społeczne i środowiska eksperckie od lat domagają się stworzenia nowego systemu oświadczeń majątkowych, rejestru korzyści i uregulowania konfliktu interesów²³. Obóz prawicy nie tylko nie zrobił nic w tej sprawie, ale też z lubością korzysta z dziurawych rozwiązań odziedziczonych po poprzednikach.

Nie jest to zresztą jedynie kwestia archaicznych przepisów dotyczących oświadczeń majątkowych. W podobny sposób obóz prawicy korzysta z pozornej regulacji lobbingu, którą mamy w systemie prawnym od 2005 roku. Było to widoczne przy okazji tworzenia ustawowych przepisów chroniących interesy SKOK-ów, reprezentowanych przez senatora Grzegorza Biereckiego, czy też, jak to się stało już w czasie pandemii, przy okazji usunięcia prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej po to, żeby mieć większą swobodę podejmowania decyzji dotyczących sprzedaży pasm Internetu 5G (nawiasem mówiąc, to kolejna afera, którą należałoby dopisać do listy skandali obozu Zjednoczonej Prawicy)²⁴.

Na to wszystko nakłada się ogólna destrukcja systemu praworządności, czyli stworzenie ram prawnych i instytucjonalnych pozwalających na naciski na sądownictwo i niemal całkowite upartyjnienie prokuratury. W ten sposób PiS i jego satelici stworzyli ustrojowe ramy dla bezkarności i braku rozliczalności. Stworzono coś, z czym nie mieliśmy do czynienia od upadku komunizmu. Dzięki temu, że ma w ręku już tylko samą prokuraturę, obóz władzy może z łatwością przewlekać śledztwa, umarzać je lub odmawiać ich prowadzenia w sprawach dla niego niewygodnych. Tak, jak to się stało z „afere dwóch wież” Jarosława Kaczyńskiego, która po ponad dwóch latach i przesłuchaniach wyłącznie strony skarżącej została po cichu zakończona tuż przed wyborami w 2019 roku – prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa²⁵.

Na tym tle nawet przepisy uchwalone w czasie pandemii w 2020 roku, wyłączające odpowiedzialność karną i dyscyplinarną za naruszenie dyscypliny finansów publicznych czy dokonywanie zakupów poza trybem zamówień publicznych, gwarantującym minimum przejrzystości w wydatkowaniu pieniędzy podatników, jawią się jako drobny element całej infrastruktury instytucjonalno-prawnej chroniącej obóz władzy przed rozliczalnością²⁶. Tylko na marginesie wspomnijmy, że uchwalenie przywołanych tu przepisów, zaszytych w ustawach antycovidowych, stworzyło warunki dla afer z zakupem w 2020

22 J. Harłukowicz, *Tajny majątek żony premiera Morawieckiego. PiS przeciwna ujawnienie na po wyborach*, Wyborcza.pl, 9 września 2019, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/7,35771,25171314,tajny-majatek-premiera.html>; *Oświadczenia majątkowe Daniela Obajtka. Wyniki dwóch kontroli CBA*, Business Insider Polska, 18 marca 2021, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/daniel-obajtek-i-jego-oswiadczenia-majatkowe-wyniki-dwoch-kontroli-cba/n90lv09>.

23 *Opinia Fundacji im. Stefana Batorego odnośnie „Założeń do projektu ustawy o jawności finansowania działalności politycznej w Polsce” Instytutu Strategii 2050*, Fundacja im. Stefana Batorego, 20 października 2020, <https://www.batory.org.pl/oswiadczenie/opinia-fundacji-im-stefana-batorego-odnosnie-zalozen-do-projektu-ustawy-o-jawnosci-finansowania-dzialalnosci-politycznej-w-polsce-instytutu-strategie-2050/>; G. Makowski, *Konflikt interesów w polskiej administracji rządowej – prawo, praktyki, postawy urzędników. Najważniejsze wnioski i rekomendacje*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014, <https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Odpowiedzialne%20Panstwo/Konflikt%20interesow%20w%20polskiej%20administracji%20rządowej%20-%20wnioski%20i%20rekomendacje.pdf>.

24 G. Makowski, M. Waszak, *Tarcze antykrzysowe – dokończenie budowy państwa PiS-u? Ustawodawstwo okresu pandemii a korupcja*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2020, <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/11/Tarcze-antykrzysowe-doko%C5%84czenie-budowy-pa%C5%84stwa-PiSu.pdf>.

25 M. Pyrała, *Prokuratura odmawia wszczęcia śledztwa ws. budowy „wież Kaczyńskiego”*, RMF24.pl, 21 października 2019, <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-prokuratura-odmawia-wszczenia-sledztwa-ws-budowy-wiez-kaczyn,nId,3289171>.

26 G. Makowski, M. Waszak, *Tarcze antykrzysowe...*, wyd. cyt.

roku beużytecznych maseczek od instruktora narciarstwa, prywatnie znajomego ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego czy beużytecznych respiratorów od handlarza bronią, a także organizację niedoszłych, korespondencyjnych wyborów na Prezydenta RP w maju 2020 roku. Za zmarnotrawienie setek milionów publicznych pieniędzy na te zakupy i niedosze wybory do chwili ukończenia tego tekstu nikt z obozu władzy nie poniósł konsekwencji. Stało się tak, mimo że chociażby w przypadku wspomnianych „wyborów kopertowych” sąd administracyjny zdążył już stwierdzić, że decyzja premiera Morawieckiego o zleceniu Poczcie Polskiej ich organizacji nie miała podstaw prawnych²⁷. W dodatku elementem niedoszłych „wyborów kopertowych” było bezprawne przekazanie Poczcie danych osobowych wyborców, a więc pogwałcenie prawa do prywatności gwarantowanego przez Konstytucję i przepisy unijne. Na zakończenie tego wątku nie można nie wspomnieć, że Jarosław Kaczyński, który pod koniec 2020 roku wszedł do rządu jako wicepremier i przewodniczący rządowego komitetu do spraw bezpieczeństwa narodowego i obrony, ogłosił, że w przypadku wspomnianego zakupu respiratorów od handlarza bronią nie doszło do żadnych nieprawidłowości²⁸.

Obóz prawicy stworzył więc swoisty układ zamknięty, w ramach którego może niemal dowolnie manipulować rozliczalnością i odpowiedzialnością swoich ludzi w związku z oskarżeniami o korupcję i inne nadużycia. Dodatkowo, mając w rękę całkowitą kontrolę nad wciąż relatywnie silnymi mediami rządowymi, obóz prawicy jest w stanie w znacznym stopniu kształtować opinię publiczną i dbać o to, aby informacje o aferach nie były w tych mediach w ogóle omawiane lub były prezentowane w sposób możliwie nieszkodliwy dla rządzących (ten wątek sam w sobie wymagałby odrębnej, pogłębionej analizy).

Wygazenie

Jeszcze jedną istotną cechą afer korupcyjnych okresu rządów obozu prawicy jest umiejętne separowanie osób w nie zamieszanych od samego obozu władzy i od opinii publicznej. To również zasadnicza różnica w stosunku do poprzedników, którzy nie wykazywali się w tym względzie porównywalnymi zdolnościami.

W przypadku obozu prawicy schemat w niemal każdym przypadku wygląda bardzo podobnie. Główni aktorzy skandali są niejako z urzędu bronieni do czasu, gdy media i politycy opozycji, by ująć to kolo-kwialnie, wystrzelają się z najważniejszych zarzutów. Ta faza zwykle trwa od paru tygodni do kilku miesięcy. Po tym, jak afera przycichnie, jej główni uczestnicy znikają mniej lub bardziej oficjalnie ze sfery publicznej. Obejmują inne, mniej eksponowane stanowiska (czemu nierzadko towarzyszy publiczna afirmacja ich dokonań). Trafiają na przykład do Parlamentu lub po prostu rezygnują „z przyczyn osobistych”. Wyjątkami są oczywiście sam Jarosław Kaczyński oraz ci uczestnicy afer, których nijak nie da się odsunąć na dalszy plan (jak Adam Glapiński czy Marian Banaś, których póki co chronią gwarancje konstytucyjne). W czasie rządów Zjednoczonej Prawicy nie zdarzyła się więc dotychczas ani jedna natychmiastowa, spektakularna dymisja w związku z jakimkolwiek oskarżeniem o korupcję bądź inne nadużycie.

27 M. Jałoszewski, *Sąd: Premier bezprawnie zlecił wybory i naruszył konstytucję. Ale raczej za to nie odpowie*, OKO.press, 15 września 2020, <https://oko.press/sad-premier-bezprawnie-zlecił-wybory-poczcie-ale-za-razace-lamanie-prawa-morawiecki-raczej-nie-odpowie/>.

28 *Jarosław Kaczyński broni zakupu respiratorów. „Nie było przesłanek wskazujących na możliwość nadużyć”*, Money.pl, 29 stycznia 2021, <https://www.money.pl/gospodarka/jaroslaw-kaczynski-broni-zakupu-respiratorow-nie-bylo-przeslanek-wskazujacych-na-mozliwosc-naduzyc-6602454621641248a.html>.

Afera Obajtki – to samo czy coś całkiem innego?

W aferze Obajtki kumulują się niemal wszystkie oskarżenia, które znamy już z poprzednich afer – o współpracę z półświatkiem przestępczym, o karalny konflikt interesów (w tym przypadku polegający na łączeniu funkcji wójta Pcimia z działalnością gospodarczą), o ukrywanie majątku, o oszustwa podatkowe, a w końcu o kumoterstwo i nepotyzm, które miał uprawiać, gdy obejmował za rządów PiS kolejne funkcje publiczne i stanowiska w państwowych koncernach.

Pewnym dodatkowym elementem tego skandalu, będącym jednak raczej jego tłem niż sednem, jest wykorzystanie zasobów Orlenu do zakupu pokaźnej części rynku mediów lokalnych. Zdarzenie to wyprzedziło publikacje „Gazety Wyborczej” i innych mediów na temat faktycznych lub domniemyanych nadużyć Obajtki. Niemniej warto o tym tle wspomnieć, ponieważ wykup prywatnych mediów przez państwowy koncern paliwowy jako taki jest oceniany w kategoriach korupcji politycznej i porównywany do działań rosyjskiego Gazpromu, który w podobny sposób zdołał niemal całkowicie wygasić rosyjskie media nieprzychylnie prezydentowi Putinowi²⁹. Dodatkowo pojawiają się oceny, że działania prezesa Obajtki w tej kwestii były po prostu bezprawne³⁰.

Ogólnie jednak afera Obajtki nie odbiega od schematu. Mamy w niej także do czynienia ze wszystkimi trzema opisanymi wcześniej specyficznymi cechami. Prezes Obajtek zdołał wejść w bardzo wąski krąg bliskich współpracowników prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, czemu ten ostatni dał wyraz przy okazji wręczenia Obajtkowi nagrody Człowieka Wolności przyznawanej przez tygodnik „Sieci”. Prezes PiS opisał go wówczas słowami: „Ma ogromne możliwości, niezwykłą determinację i coś takiego, co daje Pan Bóg, a co trudno zdefiniować: aurę, która pozwala mu ludzi mobilizować, jednoczyć wokół jakiegoś celu”³¹. Mamy tu czynnik systemowy – wyjątkową pobłażliwość prokuratury i organów ścigania, co wyraża się między innymi w wycofaniu w 2016 roku aktu oskarżenia z sądu. To z kolei nie byłoby możliwe bez wcześniejszego uchwalenia odpowiednich przepisów, które doczekały się miana „Lex Obajtek”, ponieważ jak dotąd zostały wykorzystane wyłącznie w jego sprawie³². Nie można też nie dziwić się niesamowitym zbiegom okoliczności, takim jak przenoszenie sprawy między prokuraturami, szybkie awanse sędzi, która zakończyła postępowanie przed sądem, czy współpraca Daniela Obajtki z agentką CBA. Wszystkie te powiązania muszą jawić się nie tylko przeciętnemu obserwatorowi życia publicznego, a tym bardziej dziennikarzowi śledczemu czy analitykowi jako wyjątkowo nadmiarowe. Dodatkowo w momencie, gdy powstawał ten tekst, CBA na prośbę samego Obajtki ogłosiło ponowną kontrolę jego oświadczeń majątkowych. Nie czekając jednak nawet na rozpoczęcie tych działań, minister Maciej Wąsik zdążył ogłosić, że: „Działania CBA wskazały, że deklarowany przez Daniela Obajtkę majątek pokrywa się ze stanem faktycznym”³³.

Do czasu, gdy ukończyliśmy pracę nad tą analizą, prezes Obajtek był też zdecydowanie broniący przez obóz władzy, w podobny sposób, jak działo się to w przypadkach wcześniejszych afer – jako człowiek krystaliczny, oddany interesowi narodu, pomawiany, ale z definicji niewinny. Jednocześnie widoczne

29 V. Makarenko, K. Korzeniowska, *Przejmując media, Orlen idzie ścieżką Gazpromu*, Wyborcza.pl, 14 grudnia 2020, <https://biqdata.wyborcza.pl/biqdata/7,159116,26597836,orlen-press-czyli-paliwa-w-mediach.html>.

30 M. Romanowski, *Koncern narodowy nie może nabyć Polska Press, bo narusza to wolność słowa*, Wyborcza.pl, 23 stycznia 2021, <https://wyborcza.pl/7,155290,26715644,prof-romanowski-koncern-narodowy-nie-moze-nabyc-polska-press.html>.

31 M. Danielewski, *Daniel Obajtek, superbohater, na którego nie zasługujemy. O Polsce PiS jako kraju z komiksu*, OKO.press, 18 lutego 2021, <https://oko.press/daniel-obajtek-superbohater/>.

32 E. Siedlecka, „Lex Obajtek”? PiS znów tworzy prawo na zamówienie, „Polityka”, 9 marca 2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/2107841,1,lex-obajtek-pis-znow-tworzy-prawo-na-zamowienie.read>.

33 Wąsik: CBA potwierdziło, że majątek Obajtki pokrywa się ze stanem faktycznym, Onet.pl, 17 marca 2021, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/wasik-cba-potwierdzilo-ze-majatek-obajtki-pokrywa-sie-ze-stanem-faktycznym/fkxkj0w>.

było już osłabienie dyskursu medialno-politycznego wokół tej sprawy, co może być pierwszym krokiem w stronę odsunięcia prezesa Obajtka na dalszy plan.

„Wielka korupcja”

W kontekście ogólnego obrazu korupcji afera prezesa Obajtka zasadniczo nie jest niczym nowym. To kolejny przypadek, w którego opisie możemy odwołać się do pojęcia „wielkiej korupcji”³⁴. Oznacza ono taką sytuację, w której podejrzane o korupcję są elity polityczne, urzędnicze lub gospodarcze. Cechą wielkiej korupcji jest też partykularyzm, czyli dystrybucja dóbr, do których dostęp powinien być co do zasady równy, polegająca w praktyce na tym, że uprzywilejowuje konkretną grupę. W końcu wielką korupcją cechuje wymiar systemowy czy instytucjonalno-prawny, dzięki czemu trudno ją rozpatrywać w kategoriach zwykłego przestępstwa. Przypadki wielkiej korupcji to nierzadko przykłady korupcji legalnej, czyli takiej, której przepisy prawa w ogóle nie definiują lub wręcz ją sankcjonują (jak wspomniane wcześniej przepisy dotyczące wyłączenia odpowiedzialności prawnej i dyscyplinarnej za naruszenia związane z wydatkami na walkę z COVID-19). Tak jest i w tym przypadku, choćby przez wzgląd na wspomniany już fakt stworzenia przepisów umożliwiających wycofanie przez prokuraturę na etapie postępowania sądowego aktu oskarżenia wobec prezesa Obajtka.

Drugą stroną afery Obajtka, na którą warto wskazać, gdy przyglądamy się jej z perspektywy wielkiej korupcji, jest to, stanowi ona przejaw dążenia obozu władzy do umocnienia swojej pozycji politycznej. Całkowita kontrola nad prokuraturą, organami ścigania i mediami rządowymi sprawia, że tą aferą, podobnie jak wcześniejszymi, można względnie łatwo zarządzać, a przy tym nie badać jej i nie wyjaśniać nic opinii publicznej. Jednocześnie zarządzany przez prezesa Obajtka koncern może dalej pełnić funkcję nie tylko zasobnika synekur dla ludzi władzy bądź źródła finansowania ich działań politycznych (na przykład poprzez współfinansowanie Polskiej Fundacji Narodowej, która realizuje różne projekty – nazwijmy to – wizerunkowe, wspomagające politykę partii rządzącej), ale może zostać także wykorzystany do osiągnięcia celów bardziej dalekosiężnych. Służy temu oczywiście wspomniane już odkupienie od niemieckiego koncernu Verlagsgruppe Passau Capital Group dziesiątek lokalnych redakcji gazet i portali internetowych. Transakcja ta jest oczywistym krokiem w kierunku zapowiadanej wielokrotnie przez obóz rządzący repolonizacji mediów. Tak zresztą przedstawiają go też zarówno rządowe, jak i prywatne media związane z obozem władzy, o czym świadczy chociażby okładka tygodnika „Sieci” z krykliwym tytułem: *Co jeszcze odzyska dla Polski?*³⁵.

Jednocześnie zakup prasy lokalnej należy traktować jako element przygotowań do kampanii wyborczej w 2023 roku. Nie można mieć złudzeń, że przejęte media bezpośrednio lub pośrednio zostaną wykorzystane w przyszłości do wpływania na preferencje wyborców. Prezes Obajtek jest też wykonawcą zadania polegającego na konsolidacji państwowych spółek energetycznych (przede wszystkim fuzji Orlenu i Lotosu), wskutek czego obóz władzy zyska jeszcze większą swobodę w dysponowaniu ich zasobami, nawet jeśli część tych zasobów, niejako rykoszetem, miałyby się dostać w ręce obcego kapitału³⁶. Z tego punktu widzenia ta kolejna już z rzędu afera obozu prawicy jest o tyle istotna, o ile

34 G. Makowski, *Szykując grunt pod „wielką korupcję”...*, wyd. cyt., s. 3–6.

35 J. Stawiany, *Daniel Obajtek Człowiekiem Wolności 2020 roku tygodnika „Sieci”*, Press.pl, 28 grudnia 2020, https://www.press.pl/tresc/64332,daniel-obajtek-czlowiekiem-wolnosci-2020-roku-tygodnika_sieci_.

36 Duże szanse na przejęcie części Lotosu, która nie trafi po fuzji z Orlenem do jednej firmy, ma węgierski koncern MOL. Ten zaś, jak ostrzegają analitycy rynku, jest blisko związany nie tylko z węgierskim rządem, ale też z Rosją. Może się więc okazać, że jakaś część Lotosu po sfinalizowaniu połączenia z Orlenem znajdzie się pod wpływem Rosjan. Zob.: M. Madejski, *Fuzja Orlenu z Lotosem. Były wicepremier ostrzega, że zagraniczne koncerny wykorzystają naszą słabość*, Money.pl, 9 marca 2021, <https://www.money.pl/gospodarka/fuzja-orkenu-z-lotosem-byly-wicepremier-ostrega-ze-zagraniczne-koncerny-wykorzystaja-nasza-slabosc-6616235068561984a.html>.

stanowi odprysk szerszego procesu koncentracji władzy, konsolidacji państwowego kapitału, a jednocześnie ograniczania rozliczalności obozu rządzącego, a w ostatecznym rozrachunku okazuje się także czynnikiem wielkiej korupcji.

Afera Obajtka a problem oligarchizacji

Warto przy tym odnieść się do jeszcze jednego aspektu, który objawił się akurat przy okazji afery prezesa Obajtka. Jest on związany z powtarzaniem przez niektórych polityków, komentatorów i ekspertów tezami o postępującej oligarchizacji. Gdyby przyjąć wąskie, słownikowe rozumienie tego słowa, czyli „stopniowe przejmowanie władzy w państwie przez niewielką grupę osób wywodzących się z warstw uprzywilejowanych”, można próbować dowodzić, że w istocie mamy do czynienia z takim procesem. Rzecz jest jednak o wiele bardziej skomplikowana, niż wydaje się na pierwszy rzut oka.

Zważmy bowiem choćby na to, że sam prezes Obajtek został niejako dokooptowany do obozu władzy, i raczej go poszerzając, niż zawężając, podobnie zresztą jak wielu jemu podobnych, którzy zyskali na wyborach w 2015 roku. Gdy w dyskursie publicznym w kontekście afery Obajtka i innych afer korupcyjnych pojawia się słowo „oligarchia”, należy przyjąć, że komentatorom chodzi raczej o plutokrację, czyli taką formę rządów, w której dominującą pozycję zajmują ludzie majątni. Jest to przypuszczenie tym bardziej prawdopodobne, że oskarżenia o oligarchizację są zwykle wypowiedziane w kontekście wynagrodzeń czy majątków osób zamieszanych w afery korupcyjne. Do tego pojęciowego zamieszania przyczynia się też sam prezes Jarosław Kaczyński, który odrzucając kolejne oskarżenia o korupcję, pazerność bądź oligarchizację, zwykle powtarza, że zarówno on sam, jak i jego towarzysze oraz towarzyszki nie są w polityce dla pieniędzy. Przykłady prezesa Obajtka i wielu innych przeczą jednak tej tezie. To dzięki polityce dostają synekury, bogacą się, tworzą sieć powiązań i pozostają bezkarni.

Jednak afera Obajtka i inne skandale raczej nie przesuwają nas w kierunku oligarchizacji czy plutokracji, takiej, jaką znamy chociażby z Węgier, a w nieco mniejszej skali ze Słowacji lub Czech (gdzie na czele rządu stoi Andrej Babiš, który sam jest oligarchą i najbogatszym człowiekiem w tym kraju). Prezesa Obajtka, choć dzięki obozowi prawicy zdołał się dorobić milionów, wielu nieruchomości i wpływów, trudno wciąż uznać za oligarchę. Na razie nie ma on żadnej możliwości działania w taki sposób, jak biznesowi sojusznicy Viktora Orbána (premiera Węgier), Roberta Fico (byłego premiera Słowacji) czy Andreja Babiša (premiera Czech). Jego inwestycje mają charakter osobisty, robione są bez rozmachu, a posiadany przez niego majątek, choć pokaźny nie stanowi żadnej karty przetargowej z punktu widzenia PiS i jego satelitów.

Obóz władzy w Polsce nigdy też nie miał i wciąż nie ma ani rozległych, ani najlepszych relacji ze środowiskami przedsiębiorców (zresztą z wzajemnością). Poniekąd nie musi ich mieć, ponieważ w przeciwieństwie do Węgier i innych państw naszego regionu w Polsce stosunkowo duży udział w gospodarce mają podmioty będące własnością państwa lub przez nie kontrolowane. Dość powiedzieć, że kilkanaście największych firm w Polsce jest kontrolowanych przez państwo, w tym Orlen będący największą polską spółką. Obóz władzy nie musi zatem starać się o względy biznesu, ma bowiem w ręku „własny”, państwowy biznes. Z tego względu trudno tu mówić o postępującej oligarchizacji, a już z pewnością nie o plutokracji.

To, co dostrzegamy, gdy analizujemy aferę Obajtka i wcześniejsze skandale, w które jest zaplątana obecna władza, to raczej proces budowania państwowego kapitalizmu przypominającego trochę kraje

azjatyckie z początku XX wieku³⁷. Taki system opiera się na ogromnych koncernach, ściśle powiązanych z ugrupowaniami rządzącymi i wspieranymi przez państwo (przykładami takich podmiotów są japońskie zaibatsu czy koreańskie czebole³⁸). Czy taki system ostatecznie uda się zbudować w Polsce, zanim rozsądzą go wewnętrzne tarcia i afery korupcyjne oraz inne napięcia, czas pokaże. Paradoksalnie proces ten może wspomóc, ale też skomplikować napływ ogromnych środków w ramach nowej perspektywy finansowej UE oraz ze specjalnego funduszu obudowy przeznaczonego na przeciwdziałanie skutkom pandemii COVID-19. W ramach obu tych ścieżek finansowych Polska otrzyma miliardy złotych. To ogromne pieniądze, o których w dużym stopniu będzie decydować obecny obóz władzy (jeśli tylko zdoła władzę utrzymać). O tym, że będzie chciał te pieniądze skanalizować w sposób, który wzmocni jego pozycję, świadczą działania zmierzające do scentralizowania systemu ich redystrybucji. A jak pokazują przypadki wspomnianych już funduszy rządowych – drogowego i rozwoju lokalnego – przy scentralizowanym systemie redystrybucji pieniędzy można się pokusić o taki ich podział, który będzie nagradzać przyjazne opcje rządzącej samorządy, a więc też własny aparat w terenie, i konkretne grupy wyborców, w zamian za lojalność polityczną.

Teoretycznie możliwa jest też taka redystrybucja środków unijnych i państwowych, która zwiąże z obozem władzy jakąś grupę prywatnych przedsiębiorców i będzie załącznikiem partyjnej plutokracji na wzór węgierski. Dotychczas jednak brak przykładów przez swoją skalę świadczących o tym, że obecna władza chciałaby podążać w tym kierunku. Raczej, jeśli patrzeć na zjawisko rozrastania się Państwowego Holdingu Hotelowego, który w czasie pandemii przejawia chęć wykupywania podupadających hoteli³⁹, lub znajdującego się pod kontrolą państwa PZU, przymierzającego się do przejmowania osłabionych prywatnych salonów fitness⁴⁰, należy oczekiwać wzmocnienia działań w kierunku rozszerzania państwowego kapitalizmu.

Dyspozycyjni wobec obozu rządzącego prezesi państwowych spółek, których dodatkowo można ze sobą mocniej związać, jeśli trzyma się w teczkach dotyczące ich nagrania bądź dokumenty czy inne kompromaty, mogą być w tym procesie bardzo użyteczni. Jednak nie jako oligarchowie czy plutokraci, tylko jako wykonawcy etatystycznej polityki państwa. Wciąż będzie się to opłacać, nawet jeśli kosztem tych poczynań staną się skandale i afery, które, jak widać, mają relatywnie mały wpływ na notowania partii rządzącej. A nawet gdyby efekt sondażowy się pojawił, prezesa tego lub innego państwowego koncernu łatwo usunąć w cień.

37 C.W. Cassinelli, *The Law of Oligarchy*, „American Political Science Review”, wrzesień 1953, t. 47, nr 3, s. 773–784, <https://www.cambridge.org/core/journals/american-political-science-review/article/abs/law-of-oligarchy/CE3513E83ABD808564DE69E8584E6EB2>; J. Ahrens, H.W. Hoen, M.C. Spechler, *State Capitalism in Eurasia: A Dual-Economy Approach to Central Asia*, [w:] *Politics and Legitimacy in Post-Soviet Eurasia*, Londyn 2016, s. 47–71, https://link.springer.com/chapter/10.1057/9781137489449_3; I. Alami, A.D. Dixon, *State capitalism(s) redux? Theories, tensions, controversies*, „Competition & Change” 2020, nr 24 (1), s. 70–94, <https://journals.sagepub.com/doi/full/10.1177/1024529419881949>; A. Wooldridge, *The visible hand*, „The Economist”, 21 stycznia 2021, <https://www.economist.com/special-report/2012/01/21/the-visible-hand>; I. Bremmer, *State Capitalism Comes of Age: The End of the Free Market?*, „Foreign Affairs”, maj-czerwiec 2001, t. 88, nr 3, s. 40–55, <https://www.jstor.org/stable/20699562>; S. Stodolak, *Ekonomiczni idole Morawieckiego. Oto na jakich teoriach wicepremier oparł swój plan*, „Gazeta Prawna”, 5 lutego 2017, <https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/1016648,bacon-kelso-yifu-lin-minc-oto-idole-morawieckiego.html>.

38 M.S. Minor, J.M. Patrick, Wann-Yih Wu, *Conglomerates in the world economy: comparing keiretsu, chaebol and grupos*, „Cross Cultural Management: An International Journal” 1995, t. 2, nr 4, s. 35–45, <https://www.emerald.com/insight/content/doi/10.1108/eb008399/full/html>; K. Karnia, *China's Capitalism*, „Warsaw Forum of Economic Sociology”, wiosna 2012, nr 3/1 (5), <https://econjournals.sgh.waw.pl/wfes/article/view/465/404>.

39 M. Madejski, *„Nigdy nie było takich planów”. Prezes Polskiego Holdingu Hotelowego o plotkach dot. przejmowania hoteli*, Money.pl, 11 stycznia 2021, <https://www.money.pl/gospodarka/nigdy-nie-bylo-takich-planow-prezes-polskiego-holdingu-hotelowego-o-plotkach-dot-przejmowania-hoteli-6596067327937504a.html>.

40 PZU wchodzi w branżę fitness. Właściciele siłowni w rozterce, Money.pl, 22 marca 2021, <https://www.money.pl/gospodarka/pzu-wchodzi-w-branze-fitness-wlasciciele-silowni-w-rozterce-6620753406302944a.html>.

Pojawia się jednak zupełnie inne pytanie: czy obóz władzy jest w stanie stworzyć państwowy kapitalizm, który tak jak w Korei Południowej, Japonii albo w Chinach będzie efektywny ekonomicznie i ostatecznie okaże się w jakimś stopniu pożyteczny nie tylko dla partii rządzącej, ale też dla państwa i społeczeństwa. Odpowiedź na to pytanie także wymagałaby odrębnej analizy. W tym miejscu odnotujemy jedynie poważną wątpliwość, która wynika stąd, że wyniki przedsiębiorstw kontrolowanych przez państwo PiS sukcesywnie od lat się pogarszają⁴¹, co jest złym prognostykiem dla ewentualnych kolejnych działań w kierunku etatyzacji, a raczej zwiastunem szerszego ekonomicznego kryzysu w niedalekiej przyszłości, który może okazać się dla tej władzy zabójczy.

Demoralizacja

Na koniec pragniemy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, który akurat w świetle afery Obajtka wybrzmiewa dość silnie. Jest nim mianowicie powszechna akceptacja lub tolerancja wobec kontrowersji wokół prezesa Orlenu wśród zwolenników obozu prawicy. Jak pokazuje sondaż Kantar wykonany dla „Gazety Wyborczej” i OKOPress w połowie marca 2021 roku, 96% wyborców PiS nie chciałoby odejścia prezesa Obajtka z jego funkcji i aż 33% ogółu respondentów deklaruje, że w ogóle o tej aferze nie słyszało⁴².

Ze wspomnianego sondażu wyłania się zatem społeczeństwo, któremu specjalnie nie zależy na wyjaśnianiu afer, transparentności życia publicznego czy rozliczalności osób pełniących funkcje publiczne. To przynębiający obraz znany już z badań opinii publicznej zleczanych przez Fundację Batorego w latach 2000–2002 w ramach Programu Przeciw Korupcji. Był to czas, w którym społeczną świadomość potrzeby przeciwdziałania nadużyciom i reagowania na ich przypadki trzeba było budować niemal od zera, choć od upadku komunizmu, będącego systemem na wskroś przeżartym korupcją, minęło ponad 10 lat.

Wydawać by się mogło, na co wskazywały sondaże realizowane przez CBOS w kolejnych latach, że antykorupcyjna świadomość obywateli i wyczerlenie na jakość życia publicznego wolno, acz systematycznie się wzmacniają⁴³. Wspomniany sondaż jest jednak dzwonkiem alarmowym, wskazującym być może na załamanie się lub wręcz odwrócenie tego trendu. Jeśli ta teza jest prawdziwa, to problem z korupcją w Polsce może okazać się podwójnie głęboki. Może to bowiem oznaczać nie tylko degenerację elit politycznych, ale też postępującą demoralizację znacznej części społeczeństwa, które stanie się wrażliwe na korupcję dopiero wówczas, gdy całe państwo pogrąży się w głębokim kryzysie politycznym i ekonomicznym.

Co dalej?

Afera Obajtka nie jest ani pierwsza, ani ostatnia, ani nie wydaje się szczególnie specyficzna dla rządów obozu prawicy. Jest po prostu symptomatyczna dla tej władzy, a zrazem stanowi jeszcze jedną ilustrację modelu rządzenia, jaki próbuje ona utrwalić po wygranych przez siebie wyborach w 2015 i w 2019 roku.

41 I. Sudak, *Państwowe spółki na giełdzie szorują po dnie, ale Jacek Sasin mówi, że jest super. Kto ma rację? Minister ściemnia, a może inwestorzy się nie znają?*, „Subiektywnie o finansach”, 16 września 2020, <https://subiektywnieofinansach.pl/panstwowe-spolki-malo-warte-przyczyny-notowania-spolek-skarbu-panstwa/>.

42 W. Ferdecki, *Sondaż: PKN Orlen nie traci na Obajtku*, „Rzeczpospolita”, 28 marca 2021, <https://www.rp.pl/Spoleszenstwo/303289945-Sondaz-PKN-Orlen-nie-traci-na-Obajtku.html>.

43 *Opinie o korupcji oraz standardach życia publicznego w Polsce. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, luty 2014, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_014_14.PDF; *Stosunek do łapownictwa i doświadczenie z nim związane. Komunikat z badań*, CBOS, Warszawa, lipiec 2013, https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_109_13.PDF.

Model rządzenia obozu prawicy opiera się na kilku kluczowych założeniach. Po pierwsze, centralizacja pozioma i pionowa. Pozioma polega na osłabianiu lub wręcz wygaszaniu wszelkich ośrodków władzy na poziomie krajowym i podporządkowywaniu ich władzy wykonawczej. Najważniejszym przejawem tego jest praktyczna likwidacja podziału i równowagi między władzami ustawodawczą i sądowniczą. Centralizacja pionowa polega na osłabianiu lub przejmowaniu przez władzę wykonawczą kompetencji samorządów oraz wszelkich innych, stojących poniżej struktur rządowych, ośrodków, które mogłyby się cieszyć jakąkolwiek autonomią, czyli samorządów lokalnych, korporacji zawodowych, związków zawodowych bądź organizacji społecznych. Po drugie, koncentracja zasobów – pieniędzy, uprawnień, stanowisk, co jest poniekąd konsekwencją centralizacji. Po trzecie zaś – odformalizowanie procesów decyzyjnych. Tylko część scentralizowanej, skoncentrowanej władzy pozostaje w ramach typowych, widocznych dla opinii publicznej instytucji państwa. Większa część tej władzy i zasobów pozostaje w dyspozycji ośrodków znajdujących się poza tymi strukturami – na poziomie organów partii. To tam, na przysłowiowej „Nowogrodzkiej”, a nie wewnątrz rządu, zapadają kluczowe decyzje. Przejście Jarosława Kaczyńskiego, lidera największej prawicowej partii, do rządu, na stanowisko wicepremiera i szefa tajemniczego komitetu do spraw bezpieczeństwa narodowego i obrony, niewiele tu zmieniło. Było to całkowicie jasne po zaledwie kilku tygodniach od tego ruchu. Choć odgrywa swoją rządową rolę, Kaczyński *de facto* dalej jest na „Nowogrodzkiej”. Nie odpowiada na interpelacje posłów opozycji ani na przesyłane przez dziennikarzy wnioski o dostęp do informacji, nie jest jasne, czym właściwie zajmuje się jego komitet, a jego podporządkowanie premierowi Morawieckiemu ma charakter czysto formalny i pozorny. W takich uwarunkowaniach władza jest sprawowana niejako w szarej strefie, która bardzo trudno poddaje się obserwacji niezależnych mediów, opinii publicznej czy organów kontrolnych, takich jak Najwyższa Izba Kontroli, która sama stała się ofiarą tej władzy. W związku z tym pojawianie się kolejnych skandali i afer, które następnie nie będą w żaden sposób rozliczone, jest tylko kwestią czasu.

Oczywistymi postulatami na przyszłość są zatem: likwidacja tego układu, przywrócenie podziału i równowagi władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej, realna reforma wymiaru sprawiedliwości (w tym prokuratury), odpartyjnienie organów kontrolnych, służby cywilnej i znajdujących się poza strukturą rządową urzędów centralnych, takich jak Urząd Komunikacji Elektronicznej lub Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. To abecadło dobrego rządzenia (*good governance*), które znamy doskonale chociażby z kryteriów kopenhaskich, do których musieliśmy się dostosować w okresie akcesji do Unii Europejskiej, gdzie dziś, skoro mamy tak zdeorganizowane po kilku latach rządów obozu prawicy państwo, nie mielibyśmy szansy wejść. Takie zmiany nie są jednak możliwe za rządów Zjednoczonej Prawicy, ponieważ byłyby one całkowicie sprzeczne z jej partyjnymi partykularnymi interesami.

W krótszej perspektywie, żeby zatrzymać lub choćby spowolnić proces staczania się w stronę państwowego kapitalizmu, a być może nawet jakiejś formy oligarchii, musimy robić wszystko, żeby utrzymać jak najdalej idącą niezależność mediów oraz organizacji obywatelskich (w tym zwłaszcza strażniczych) i odbudowywać świadomość tego, jak brzemienne w skutkach dla całego społeczeństwa może być korupcja. Trzeba też wykorzystać wszelkie możliwości, żeby zapobiec wykorzystaniu funduszy unijnych do utrwalenia modelu rządów lansowanego przez obóz prawicy. Pewne możliwości z pewnością będzie dawać w tym względzie europejski mechanizm praworządności, na który premier Morawiecki, chcąc nie chcąc, musiał przystać. Ramy tego mechanizmu wciąż jednak nie są dodefiniowane, zaś jego efektywność wydaje się niepewna.

Pewne jest jednak to, że musimy zrobić wszystko, aby mieć możliwość patrzenia władzy na ręce, kiedy będzie wydawać unijne pieniądze, tak żeby nie padły one ofiarą politycznego klientelizmu lub po prostu zwykłej korupcji, jak to już dzieje się od lat na Węgrzech i w Czechach. Musimy mieć szansę na

monitorowanie wydatkowania tych pieniędzy i alarmowania opinii publicznej, gdy są one używane z naruszeniem prawa i standardów unijnych. Dlatego tak kluczowa jest aktywność mediów, samorządów i organizacji strażniczych. A nade wszystko – szeroki dostęp do informacji publicznej. Na tym, w perspektywie kilku lat, powinniśmy się skupić, jeśli nie chcemy wracać do analizowania kolejnych afer korupcyjnych i zastanawiania się, dlaczego nie przynoszą one spadku poparcia dla obozu rządzącego. A jest czego bronić. Wniosek Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Manowskiej kwestionujący kluczowe przepisy ustawy o dostępie do informacji publicznej, skierowany w marcu 2021 roku do Trybunału Konstytucyjnego kontrolowanego przez Julię Przyłębską, bliską koleżankę Jarosława Kaczyńskiego, jeszcze przed jego rozpatrzeniem służy jako pretekst do odmawiania dostępu do informacji publicznej. Ewentualny wyrok w tej sprawie, który, jak łatwo się domyślić, będzie korzystny dla obozu władzy, wyłączy prawo do informacji publicznej na dobre⁴⁴.

Grzegorz Makowski – doktor habilitowany socjologii, ekspert forumIdei Fundacji im. Stefana Batorego, adiunkt w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym SGH. Zajmuje się m.in. zagadnieniem korupcji i polityki antykorupcyjnej, rozwojem społeczeństwa obywatelskiego i sytuacją organizacji pozarządowych. W przeszłości m.in. wykładowca w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW, Collegium Civitas, a także kierownik Programu Społeczeństwa Obywatelskiego w Fundacji Instytut Spraw Publicznych. Autor książek, artykułów naukowych i tekstów publicystycznych.

Anna Materska-Sosnowska – dr, politolożka, adiunktka w Zakładzie Systemów Politycznych Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, członkini Zarządu Fundacji im. Stefana Batorego. Zajmuje się m.in. tematyką systemów politycznych, systemów partyjnych oraz analizą polskiej sceny politycznej.

44 *Nie pozwólmy ograniczyć dostępu do informacji!*, Sieć Obywatelska Watchdog, <https://siecobywatelska.pl/nie-pozwoimy-ograniczyc-dostepu-do-informacji/>

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Agnieszka Łodzińska
Korekta: Joanna Liczner
Warszawa 2021
ISBN 978-83-66543-68-3